

Dzień 1.-18 maja

O 10 rano wszyscy uczestnicy wycieczki spotkali się przed naszą szkołą i czekali na autobus. Kiedy w końcu nadjechał ~była 11 rano~ wszyscy weszli, zajęli miejsca i rozpoczęła się podróż. Planowano dotarcie do Francji autobusem, a następnie przepłynięcie do Wielkiej Brytanii promem.

Jechaliśmy do Francji cały dzień i noc- wszyscy zasnęli. Obudziliśmy się następnego dnia w drodze do Calais.

Dzień 2.-19 maja

Jesteśmy we Francji. Nasz autobus jedzie do Calais, gdzie mamy prom. Mamy bilety na 5.45. W porcie w Calais musieliśmy przejść sprawdzenie paszportu. Wszyscy byli zestresowani, ponieważ pracownicy portu mówili po angielsku i obawialiśmy się, że nie będziemy wiedzieli, co powiedzieć. W końcu wszystko poszło dobrze i wróciliśmy do naszego autobusu, aby poczekać na prom. Niestety ten się spóźnił. Przybył o 6.00 rano. Nasz autobus wjechał do środka i wszyscy wyszli, aby rozciągnąć nogi. Prom był niesamowity! Było około 4 pokładów, restauracja, sklepy, tarasów widokowych, komfortowych "poczekalni" z sofami, miejscem wymiany pieniędzy i toalety oczywiście. Płynęliśmy około 3 godzin, aby wreszcie dostać się do portu w Wielkiej Brytanii. Wróciliśmy do autobusu i pojechaliśmy do Londynu. Widzieliśmy niesamowite urwiska i wiele pięknych, zielonych terenów. Zwiedzaliśmy Londyn przez cały dzień, a następnie pojechaliśmy na parking gdzie angielskie rodziny wzięły nas do swoich domów na noclegi.

Byliśmy w Hyde Parku i odwiedziliśmy Ogrody Kensington. Widzieliśmy również Pałac Buckingham, gdzie byli żołnierze w wysokich czarnych kapeluszach i czerwonych mundurach. Byliśmy na Oxford Street ~gdzie

mieliśmy czas na zakupy, i Muzeum Historii Naturalnej. Niestety połowa i najciekawsza część została zamknięta, więc nie było to tak jak w filmie ( "Noc w muzeum") . Odwiedziliśmy Muzeum Nauki, które było ciekawsze niż Muzeum Historii Naturalnej. Było wiele starych samochodów i innych podobnych rzeczy. Najciekawsza wystawa była na górze i została nazwana "Kim jesteś?". Pod koniec dnia wróciliśmy do naszego autobusu i pojechaliśmy na parking w środku miasta, gdzie rodziny angielskie zabrały nas do siebie. Było to sto razy lepsze niż hotel, ponieważ możemy się wiele nauczyć, poznać nowych ludzi, zobaczyć, jak żyją codziennie, zobaczyć angielski dom i jedzenie. Ja i moje koleżanki Magda, Julia i Emilia mieszkaliśmy z rodziną Tetley'ów. Pan John Tetley przyjechał po nas swoim samochodem i zawiózł nas do ich domu. Dom był piękny, na początku myślałyśmy, że jesteśmy w jakimś zamku. Tam spotkaliśmy panią Sue Tetley. Przygotowała nam przepyszną kolację i omówiłyśmy godzinę, o której wstajemy, mamy śniadanie itp. Wzięłyśmy prysznic, przygotowałyśmy wszystko na następny dzień i poszłyśmy spać.

Dzień 3. - 20 maja

Wstałyśmy i ubrałyśmy się. Pani Sue zawołała nas na śniadanie. Zeszłyśmy na dół i pani Tetley powitała nas z uśmiechem na twarzy i zaprosiła do jedzenia. Na stole były tosty, czekolada, truskawkowy i cytrynowy dżem, mleko, płatki zbożowe, masło i cukier. Zjadłyśmy śniadanie i poszłyśmy się przygotować na dziś. Gdy zeszłyśmy już gotowe, pani Sue dała nam nasze "Lunch Pakiety" chipsy, jabłko, kanapki, czekoladowy batonik i butelkę wody. Gotowe na następny dzień w Londynie, wsiadłyśmy do samochodu i pojechaliśmy na "nasz" parking. Wszyscy przyjeżdżają i wsiadamy do autobusu. Pani Basia, nasz przewodnik mówi nam, co zobaczymy dzisiaj i

gdzie będziemy następnego dnia naszej podróży. Byliśmy w Muzeum Brytyjskim, na Leicester Square, 10 Downing Street, zobaczyliśmy Opactwo Westminsterkie, Big Bena oraz Tower of London. Po bardzo długim i męczącym dniu wróciliśmy do naszych rodzin. Kiedy wróciliśmy do domu Tetley'ów, daliśmy pani Sue prezent - słodycze z Polski. Powiedziała, że to za dużo dla niej, ale jej sześcioro wnuków będzie szczęśliwe. Wzięliśmy prysznic i poszliśmy spać.

Dzień 4.-21 maja

Dzień 4 naszej podróży to nasz ostatni dzień w Londynie. Po śniadaniu i pożegnaniu z "naszą" rodziną udaliśmy się na parking i pojechalismy do Londynu. Byliśmy w Royal Observatory w Greenwich, Chinatown i mieliśmy trochę czasu na zakupy. Wróciliśmy do autobusu i pojechalismy do portu promowego. Płyniemy do Francji.

Dzień 5.-22 maja

Przyjechalismy do Niemczech na całodniową zabawę w Heide Parku. Cały dzień bawiliśmy się i jeździliśmy na kolejkach we wspaniałym parku rozrywki.

Pod koniec dnia wróciliśmy do autobusu i jechalimy do Polski przez całą noc.

Dzień 6.-23 maja

Jesteśmy w Polsce. Wracamy pod szkołę o 7.30. To była cudowna wycieczka i wszystkim bardzo się podobało. Mamy nadzieję wrócić do Londynu!